



Drukowane jako rękopis tylko dla członków.

DROGA KRÓLEWSKA

Autor bezcennej książeczki: „O naśladowaniu Chrystusa” nazywa drogę krzyża — drogą królewską. Kroczył nią bowiem Król dusz naszych, Pan nasz Jezus Chrystus. Wszyscy wybrani tą drogą kroczyć muszą. Kto chce być uczniem Jezusa, musi dźwigać krzyż swój na każdy dzień. „Trzeba było, aby Chrystus cierpiał i tak wszedł do chwały swojej” — pouczał Boski Zbawiciel uczniów z Emaus. Nawiażując do tego słowa Chrystusowego, pyta Tomasz a Kempis: „Całe życie Chrystusowe było krzyżem i męczeństwem, a ty sobie szukasz spoczynku i rozkoszy? Błędzisz, błędzisz, jeśli szukasz czego innego, prócz cierpień. Albowiem cały ten żywot śmiertelny pełen jest nędzy i zewsząd naznaczony krzyżami” (O naśl. Chr. ks. 2, r. 12).

Prawdę tę przypomina nam Kościół św. w dorocznych rozważaniach wielkopostnych. Hartuje nas przykładem cierpiącego Chrystusa i Jego Bolesnej Matki w należytych dźwiganiu naszego krzyża codziennego. Przypomnijmy sobie dobroć Bożą, przejawiającą się na naszej życiowej drodze krzyżowej.

Zło fizyczne i moralne istnieje na świecie. Głębsze zastanawianie się nad nim doprowadza do wniosku, że Bóg dopuszczając istnienie zła, postępuje bardzo mądrze, a nawet miłośnie. Cierpią fizycznie zwierzęta. Wrażliwość na głód i cierpienie są im potrzebne, bez nich bowiem nie miałyby podniety do ruchu,

który jest wybitną ich cechą i warunkiem zdrowia oraz rozwoju. Naogół też łatwo zapatrują swe potrzeby, a gdy pożerają inne zwierzęta, to nie znącają się nad nimi, lecz uśmiercają je, zadając im jak najmniej bólu. Nie należy też zbyt rozczulać się nad chorobami zwierząt. Nie mają one bowiem tego samopoczucia, co człowiek i system ich nerwowy jest naogół mniej od naszego wrażliwy. Nie są zaś w ogóle zdolne do cierpień moralnych, które najwięcej gnębią człowieka.

Gdy chodzi o cierpienia fizyczne u ludzi, nie składamy nasamprzód na Boga tego, czemuśmy sami winni. Iluż to ludzi sprowadza na siebie nędzę, kalectwa, choroby wszelakie przez swą nieostrożność, przez swoje grzechy? Znana to rzecz, że życie skromne i pracowite wzbogaca, — życie próżniacze, rozpustne, pijackie doprowadza do nędzy i na szpitalne łóżko. Wiele cierpień fizycznych jest następstwem naturalnym grzechu, jest karą bożą za grzech, jest przeciwwagą zła moralnego, jest ekspiacją za grzeszne postępowanie.

To samo odnosi się do życia społecznego i państwowego. Cywilizacja bez Boga, bez moralności, czyni człowieka jednego drugiemu wilkiem, również państwo państwu. Zmaterializowany człowiek szuka tylko swych wygod, a nie dba wcale o swego sąsiada. Musi więc im być źle. Ale tego nie nakazał Bóg. On dał ziemię i dobra jej dla całej ludzkości.



28.11.37

1413